

Grzegorz Kiarszys, *Atomowi żołnierze wolności. Archeologia magazynów atomowych w Polsce*. Szczecin 2019, ss. 334, ISBN 978-83-7972-333-1.

WSTĘP

Atomowi żołnierze wolności. Archeologia magazynów atomowych w Polsce jest kolejną publikacją w polskiej archeologii, która porusza kwestię materialnego dziedzictwa XX wieku. Na przestrzeni zaledwie ostatnich lat powstało już kilka wartościowych monografii ukazujących potencjał archeologii w rozpoznaniu, dokumentacji i interpretacji pozostałości przede wszystkim z czasów I i II wojny światowej (np. Ławrynowicz, Żelazko 2015; Zalewska 2016). Materialne dziedzictwo zimnej wojny było do tej pory zbywane milczeniem w polskim środowisku archeologicznym (lecz por. Kobiółka, Kajda, Frąckowiak 2015; Kiarszys 2016). Niemniej jednak *archeologia zimnej wojny* (ang. *an archaeology of the Cold War*) jest coraz bardziej dynamicznie rozwijającą się gałęzią badań w wielu krajach Europy i świata (np. Burström *et al.* 2013; McWilliams 2013; Hanson 2016). Praca Grzegorza Kiarszysa będzie stanowić fundament dla kolejnych badaczy w Polsce dostrzegających w zimnowojennych ruinach specyficzny rodzaj *dziedzictwa archeologicznego*. Wartość tego rodzaju badań archeologicznych ogniskujących się na kulturze materialnej z niedawnej przeszłości opiera się na następującym przeświadczeniu: „Za sprawą licznych historycznych dokumentów, fotografii i filmów, wiedza o świecie z drugiej połowy XX wieku wydaje się być pozornie pełniejsza w porównaniu do wcześniejszych stuleci [...]. Wzbogacają ją także relacje naocznych świadków ważnych wydarzeń. Mniejszy dystans czasowy i podobieństwo kultury materialnej oraz obyczajów redukuje wrażenie obcości. Kontekst społeczno-polityczny wydaje się zrozumiały i logiczny, a niedawne wydarzenia układają się w uporządkowane ciągi przyczynowo-skutkowe. Nieodległa przeszłość, uobecniona w indywidualnych wspomnieniach, w potocznym myśleniu, jest traktowana jako integralna część teraźniejszości. Jest to jed-



nak iluzja, która nadaje osobistym doświadczeniom pozory obiektywizmu i ponadczasowości” (s. 15).

Monografia skupia się zasadniczo na trzech specjalnych magazynach broni atomowej, szerzej zaś całych bazach wojskowych z nimi związanych (lokalna infrastruktura, w skład której wchodziły m.in. schrony „T-7”, schrony „Granit”, pomieszczenia mieszkalne, drogi i ścieżki, przedszkola, garaże, okopy na pojazdy, różnego rodzaju rowy strzeleckie etc.), które zostały wybudowane pod koniec lat 60. XX wieku w północnej i zachodniej Polsce. Prace te zostały podjęte w związku z realizacją zadania określonego jako „Wisła”, które było wynikiem dwustronnego po-

rozumienia pomiędzy władzami PRL a ZSRR. Wtedy też wybudowano następujące miejsca: „Obiekt 3001” w Dobrowie (Podborsko), „Obiekt 3002” w Sypniewie (Brzeźnica-Kolonia) oraz „Obiekt 3003” w Grochowie (Templewo). Historia powstania, funkcjonowania, zamknięcia oraz późniejsze losy tych obiektów wraz z zaproponowaniem „archeologicznej” ramy interpretacyjnej stanowią zasadnicze cele monografii (s. 17). Chronologicznie zakres pracy obejmuje okres od połowy lat 60. XX wieku, kiedy podjęto decyzje o przedsięwzięciu „Wisła”, aż do obecnego stanu zachowania i znaczenia materialnych relikwów baz atomowych.

Schrony zostały wybudowane jako miejsca składowania taktycznej broni jądrowej, która miała zostać wykorzystana przez specjalnie do tego celu przeszkolone pododdziały i związki taktyczne polskich wojsk na wypadek nowego europejskiego konfliktu militarnego. Można bezpiecznie zakładać, że – jak to było w przypadku wydarzeń z I połowy XX wieku – konflikt, który miał trwać zaledwie kilka dni czy tygodni, byłby preludium trzeciej wojny światowej, początkiem końca świata. Po tej wojnie, jak wróżył Albert Einstein w jednym z wywiadów, kolejny ewentualny konflikt zbrojny byłby ponownie na kije i kamienie...

Zasadnicze składowe monografii to: wstęp, prolog, pięć rozdziałów omawiających kolejne problemy badawcze dotyczące baz atomowych w Polsce w czasie trwania zimnej wojny, zakończenie, dwa dodatkowe aneksy poświęcone broni jądrowej oraz środkom jej przenoszenia, bibliografia oraz czterostronicowy anglojęzyczny abstrakt pracy. Całość obejmuje 334 strony, 97 rycin oraz kilkanaście tabel.

STRUKTURA PRACY

We wstępie (s. 15-20) autor w sposób jasny przedstawia temat pracy, wyjaśnia problemy i cele badawcze, które podejmuje na łamach publikacji oraz w przejrzysty sposób referuje tematykę kolejnych rozdziałów. Wprowadzeniem do zasadniczych części monografii jest prolog (*Atomowe światło latarni*, s. 21-27), w którym jest mowa o dwóch miejscach. Pierwsze to tzw. Czelabińsk-65 na południowym Uralu. Druga miejscowość to okolice Richland w stanie Waszyngton. W obu przypadkach były to tajne ośrodki, w których produkowano pluton wykorzystywany w głowicach jądrowych budowanych w czasach zimnej wojny. Ten z Czelabińska-65 był

najprawdopodobniej wykorzystany w głowicach, które magazynowano w trzech obiektach stanowiących zasadniczy temat omawianej rozprawy. Z kolei głowice z plutonem z Richland zostałyby wykorzystane w momencie niedosłęgo ataku NATO na państwa Układu Warszawskiego, gdzie tereny dzisiejszej Polski miały zostać zaatakowane w pierwszej kolejności. W ten prosty i wymowny sposób G. Kiarszys pokazuje relacyjny i globalny wymiar trzech niepozornych baz wojskowych, które zostały wybudowane w lasach w północnej i zachodniej Polsce w drugiej połowie lat 60. XX wieku.

Rozdział 1 (*Ruiny zimnej wojny*, s. 29-50) omawia archeologię współczesności oraz jej składową w postaci archeologii konfliktów jako ramy własnych dociekań naukowych. Co ważne, specyfika archeologii współczesności również została wyartykułowana. To znaczy, taka archeologia dąży do rekonstrukcji niedawnej przeszłości. Jednak jej nierozzerwalną składową jest refleksja nad rolą, znaczeniem i funkcjonowaniem materialnej przeszłości we współczesności – co warto zaznaczyć, ma przełożenie na kolejne rozdziały i ich strukturę. W tej części monografii zaprezentowana jest metodologia badań – jak w oparciu o źródła historyczne oraz dane pozyskane w ramach archeologii nieinwazyjnej (zdjęcia lotnicze, zobrazowania satelitarne, lotnicze skanowanie laserowe, naziemne skanowanie laserowe, weryfikacje terenowe) oraz ich integrację w Systemach Informacji Geograficznej można analizować relikty baz atomowych. Taka metodologia nie jest czymś zupełnie nowym. Wręcz odwrotnie, to raczej pewien standard badawczy w ramach archeologii współczesności (por. np. Mlekuż, Košir, Črešnar 2016), który niemniej jednak musiał ulec dookreśleniu, co wynika z samej natury tematyki badawczej i bazy źródłowej. Szczególnie warto w tym miejscu nadmienić kwestię raportów CIA oraz szpiegowskich zobrazowań satelitarnych zebranych w czasie zimnej wojny. Z tego rodzaju danymi archeolodzy dopiero będą się uczyć pracować i je interpretować. Także w tej części pojawia się bardzo ważna kategoria *palimpsestu krajobrazowego*, który stanowi sposób rozumienia analizowanej przestrzeni.

Rozdział 2 (*Trzeciego dnia wojny o świecie...*, s. 51-120) to przedstawienie szerszego kontekstu historycznego dotyczącego zimnej wojny. Zwykło się uważać, że problematyka zimnowojenna to przedmiot badań historycznych, a nie archeologicznych. Stąd też bardzo ważną kwestią jest rzetelne, pogłębione przedstawienie tła historycznego, na podstawie którego dopiero można pokazać wartość badań archeologicznych

– co nowego, innego może dać archeologia w rozpoznanie – w tym przypadku – trzech tajnych baz wojskowych znanych jako „Obiekt 3001”, „Obiekt 3002” oraz „Obiekt 3003”. Autor zatem omawia m.in. powstanie i organizację jednostek Wojska Polskiego, które posiadały na swoim wyposażeniu broń jądrową. W podobny sposób zreferowane są NATO-wskie i radzieckie plany, wraz z ich zmianami w kolejnych dekadach, dotyczące rozpoczęcia konfliktu europejskiego, w którym broń jądrowa odegrałaby kluczową rolę.

Rozdział 3 (*Przedsięwzięcie „Wisła” w źródłach historycznych*, s. 121-132) ma także charakter historyczny, dookreślający kontekst badań. To znaczy, jest to analiza zachowanych dokumentów przechowywanych przede wszystkim w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej oraz *National Archives and Records Administration* (USA) na temat projektu „Wisła”. Co warto podkreślić, autor nie tylko omawia ustalenia badaczy, którzy pracowali z tymi aktami. G. Kiarszys także osobiście zapoznał się z nimi i poddał *archeologicznemu* odczytaniu. Jest to kluczowy element procesu badawczego, ponieważ jako archeolog interesował się nieco innymi kwestiami niż historycy badający akta „Wisła”. Badania dokumentów, co w nich się znajduje oraz to, czego w nich nie ma, były środkiem do celu, którym była archeologiczna analiza krajobrazów trzech baz atomowych. To też stanowi temat rozdziału 4, który jest najważniejszą częścią recenzowanej książki.

Rozdział 4 (*Niszczyciel światów ukryty w lasach. Archeologia magazynów amunicji atomowej w Polsce*, s. 133-193) to interpretacja pozyskanych danych w trakcie kwerend archiwalnych i badań terenowych. Należy podkreślić, że nie zachowały się do chwili obecnej żadne plany omawianych obiektów. Lecz autor w oparciu o informacje pozyskane w ramach określonej metodologii był w stanie przygotować stosowne mapy. Co więcej, udało się także uchwycić dynamikę ich przemian. Według autora krajobraz jest palimpsestem, jest dynamiczny i zmienny w wymiarze horyzontalnym i wertykalnym. Bazy w początkowym okresie funkcjonowania dość znacznie zostały rozbudowane w kolejnych latach. Najważniejszymi strefami „Obiektu 3001”, „Obiektu 3002” oraz „Obiektu 3003” były tzw. schrony „T-7”, gdzie magazynowano głowice atomowe oraz schrony typu „Granit”. Wykorzystując m.in. materiały archiwalne oraz naziemne skanowanie laserowe, udało się również przygotować precyzyjne plany tych konstrukcji oraz zaproponować rekonstrukcję funkcjonalną

poszczególnych pomieszczeń. Podobnie „Granit” został zeskanowany, co też pozwoliło poczynić pewne uwagi na temat jego pierwotnego przeznaczenia. G. Kiarszys, idąc tropem *archeologicznej wyobraźni* (por. Shanks 2012), podkreśla, że tajne bazy atomowe to nie tylko poszczególne budynki i wydzielone strefy (mieszkalna, techniczna etc.). Jako archeolog dostrzega tak banalne kwestie jak śmietniska związane z codziennym życiem w bazach czy też znaki na drzewach pozostawione przez strażników jako bardzo ważne elementy omawianych krajobrazów. Nawet ścieżki wydeptane przez wartowników baz są *obiektami archeologicznymi* – materialnymi śladami zimnej wojny.

Obiekty „3000” zaprojektowane i funkcjonujące w ramach działania „Wisła” można badać w ramach archeologii krajobrazowej, wykorzystując wielorakie metody i źródła. Takie analizy nie dają wglądu w życie społeczne, w codzienny los tych, którzy stacjonowali w tego rodzaju miejscach. Będąc świadomym wynikających z natury danych przestrzennych ograniczeń, G. Kiarszys przywołuje m.in. wspomnienia samych żołnierzy zamieszczane w sieci, które oferują pewien wgląd w – by użyć określenia autora – *społeczny mikrokosmos*, którego ważną częścią było adaptowanie lokalnego krajobrazu (s. 152-157). Okazuje się, że obraz codziennego życia sowieckiego żołnierza odbiega od tego wykreowanego przez kulturę masową. W tajnych bazach z oficerami żyły ich żony i dzieci, przed blokami znajdowały się niewielkie ogródki. Lokalne śmietniska również są pełne cywilnych resztek, jak np. zabawek dla dzieci.

Rozdział 5 (*Przeszłość jest dziś inna niż kiedyś*, s. 195-226) jest kontynuacją i dopełnieniem rozdziału 4. Autor śledzi w nim złożone i wielowymiarowe losy analizowanych baz atomowych. Materiał jest różnorodny. To znaczy, dwa obiekty („Obiekt 3002”, „Obiekt 3003”) zostały niemalże zrównane z ziemią. Nie są też prawnie chronione jako wartościowe dziedzictwo kulturowe. Zgoła inaczej wygląda sytuacja z „Obiektem 3001”, którego część została zaadaptowana na Muzeum Zimnej Wojny w Podbojsku. Co więcej, budynek jest wpisany do rejestru zabytków. Taka sytuacja daje doskonały materiał pokazujący, jak rzekomo bezwartościowy *śmieć, ruina* z czasów zimnej wojny *staje się* cennym dziedzictwem – rodzajem kapitału kulturowego i ekonomicznego. Wykorzystując materiały z rozmów z osobami, które w taki czy inny sposób były związane z bazami atomowymi oraz źródła głównie z rosyjskojęzycznych portali internetowych, pokazuje różne i odmienne postrzeganie

analizowanych krajobrazów oraz czasów samej zimnej wojny.

Ostatnie części pracy stanowią *Zakończenie* (s. 227-229), dwa aneksy (*Podstawowe informacje o właściwościach broni atomowej*, s. 231-272; *Środki przenoszenia broni jądrowej w Wojsku Polskim*, s. 273-313), *Bibliografia* (s. 315-330) oraz abstrakt pracy (*Nuclear soldiers of freedom. Archaeology of nuclear warhead storage sites in Poland*, s. 331-334).

DYSKUSJA

Recenzowana praca ma kilka niespójności, niewielkich błędów, niejasności czy też niedopatrzeń. Część wątków mogła zostać rozbudowana, inne z kolei nieco skrócone. Te w pierwszej kolejności chciałbym zasygnalizować, zanim przejdę do podkreślenia wielu wartościowych elementów monografii.

W pracy zdarzają się pewne błędy językowe (tzw. „literówki”). Na przykład na s. 42 czytamy, że *Zrazem jednak... Zakładam, że zdanie powinno jednak brzmieć: Zarazem jednak... Również nie zawsze konsekwentnie autor stosuje przyjęty zapis bibliograficzny. Zdarza się pomylenie imienia z nazwiskiem autorów omawianych prac naukowych. Na przykład, szerzej nieznanymi i enigmatycznym badaczem o rzekomym nazwisku Bjørnar (np. s. 32) to w rzeczywistości norweski profesor archeolog Olsen, którego imię to Bjørnar. Podobnie wygląda sytuacja w kontekście rycin. W większości przypadków autor, kończąc daną myśl, wskazuje odniesienie do ilustracji, np. „Jezioro Kżyłtasz, nad którym położony jest Oziorsk nie tylko nie zamarzło, ale nad jego powierzchnią unosiła się gęsta para (ryc. 2)” (s. 22). W innych miejscach autor już nie wskazuje w taki jasny sposób czytelnikowi odniesienia do rycin. Grafiki tworzą jakby drugą oś narracyjną, która może u czytelnika zaburzać śledzenie wyводу autora (np. kwestia rycin 5 i 6).*

Tematyka zimnej wojny jest zjawiskiem historycznym, ale także ma wymiar kulturowy i społeczny. Stała się – można powiedzieć – pewnym imaginariem społeczno-kulturowym, tworem i składową kultury masowej. Odniesienia do kultury masowej pojawiają się w pracy w kilku miejscach. Niemniej jednak badacze podkreślają złożoność tematyki kultury masowej. To znaczy, nie ma jednej i właściwej, uniwersalnej definicji tego pojęcia (por. Krajewski 2005). Jaką definicją posługuje się autor, tego do końca nie wiadomo. Także można czasem odnieść wrażenie, że niektóre cytaty są jakby oderwane od zasadniczego wyводу

(np. s. 94-95). W trakcie lektury czytelnik także napotyka na dość osobliwe i trudno weryfikowalne twierdzenia, jak np.: „Umysł ludzki nie znosi próżni i za wszelką cenę stara się ją zastąpić przeróżnymi treściami” (s. 200). Niektóre fragmenty monografii mogły być nieco krótsze, a same analizy archeologiczno-antropologiczne z rozdziałów 4 oraz 5 jeszcze bardziej rozbudowane i pogłębione. W ten sposób wkład perspektywy archeologicznej w badanie baz atomowych zostałby jeszcze wyraźniej pokazany. Mówiąc jaśniej, w pracy jest więcej *historii* baz atomowych niż ich *archeologii*.

Autor prezentuje drogę, jak ruiny stały się wartościowym dziedzictwem, *zabytkiem archeologicznym* w dosłownym tego słowa znaczeniu. Niektórzy badacze archeologii współczesności określają mianem *archeo-etnografii* (Harrison, Schofield 2009), podkreślając tym samym wartość źródeł mówionych i żywej pamięci w kontekście badania miejsc, rzeczy, krajobrazów, procesów z niedawnej przeszłości. Autor w tym miejscu wykorzystuje również wypowiedzi umieszczone na różnego rodzaju forach internetowych. Jest to także cenny materiał etnograficzny (i jak się okazuje, *archeologiczny*). Istnieje jednak osobna metodologia zbierania i krytycznej analizy tego rodzaju danych, o których autor nie wspomina ani słowem, ani nie odnosi się do stosownej literatury przedmiotu (np. Jemielniak 2013). Lecz liczne walory książki z nawiązką rekompensują powyższe uwagi.

G. Kiarszys połączył różne kategorie materiału badawczego – od odtajnionych raportów CIA i zobrażeń satelitarnych zebranych w ramach programów szpiegowskich, poprzez dokumenty przechowywane w IPN-ie, aż po *archiwum ziemi* (materialne przekształcenia w lokalnych krajobrazach związane z budową baz atomowych) oraz współczesne społeczne wyobrażenia (mity) na temat tych miejsc. Słowem, autor oferuje, jak sam zaznacza we wstępie, koherentną metodologię badania tego rodzaju krajobrazów w oparciu o zróżnicowane i komplementarne dane. To jest duża wartość monografii. Łączy ona elementy *historii*, *archeologii* i *etnografii* baz atomowych.

Mocna strona pracy to dostrzeżenie specyfiki archeologii współczesności, która nie jest po prostu sposobem opisu kultury materialnej. Archeologia współczesności definiowana jest *w i przez* współczesność. Bada rzeczy *współczesne*, ale też samą archeologię rozumie jako praktykę kulturową i społeczną osadzoną *tu i teraz*. Bada (nieodległą) przeszłość, a współczesny kontekst jest po prostu elementem analizy

– nie chodzi tylko o to, czym rzeczy były kiedyś, ale czym są także obecnie i jaka jest ich rola, znaczenie dla współczesnych (s. 31-34).

Konsekwencją powyższego jest rozumienie archeologii współczesności jako *nie tyle* formy pisania historii zdarzeniowej czasów najnowszych. W wielu miejscach podkreśla się fundamentalną i kluczową rolę badacza w procesie naukowym. *Źródła archeologiczne* w postaci szpiegowskich zobrazowań satelitarnych, zdjęć lotniczych czy też pochodnych lotniczego skanowania laserowego nie są obiektywne, nie mówią same za siebie: „Interpretacja źródeł teledetekcyjnych ma bowiem zawsze charakter intencjonalny i nigdy nie jest neutralna” (s. 193) (por. także Rączkowski 2002). Podobne stwierdzenia pojawiają się kilkakrotnie na stronach recenzowanej książki.

Analizując bazy atomowe, autor widzi je w kategoriach krajobrazowych, które były i są tworzone przez wiele elementów. Są to te najbardziej oczywiste budynki i schrony. Częścią są także śmietniska i ślady pozostawiane na drzewach. Te banalne, zwykłe, wydawałoby się *nieważne* elementy tajnych baz atomowych również mogą rzucać światło na codzienne funkcjonowanie ludzi w tego rodzaju miejscach.

Autor celnie w kilku miejscach podkreśla paradoksalny wymiar wielu zjawisk związanych z produkcją broni jądrowej i jej wieloaspektowymi konsekwencjami oraz materialnym dziedzictwem. Jak się okazało, do globalnego konfliktu na szczęście nigdy nie doszło i żołnierze oraz ludność cywilna wroga nie zginęła. To broń produkowana w Stanach Zjednoczonych zaszkoziła przede wszystkim ich obywatelom. Również produkcja i testy broni atomowej na dalekim Uralu pociągnęły za sobą skażenie lokalnej natury oraz choroby i śmierć ludzi pracujących, mieszkających w pobliżu baz oraz poligonów. Podobnie zostało zauważone w książce, że ruiny konstrukcji związanych z zimną wojną coraz częściej stają się prawnie chronionym dziedzictwem. Tak jest np. w przypadku słynnego krateru „Sedan” w USA czy też w polskim przypadku „Obiektu 3001”. W perspektywie kilku dekad rzeczy oraz całe krajobrazy ulegają kompletnej redefinicji i rewolucyjnej. W ramach archeologii współczesności można owe paradoksy rejestrować i poddawać pogłębionej analizie (por. Kobiółka 2014) – jak śmieci, ruiny stają się nagle ważnym dziedzictwem. Inna paradoksalna obserwacja będąca wynikiem archeologicznej analizy zobrazowań satelitarnych dotyczy technik maskowania zastosowanych przez Sowietów w trakcie budowy i funkcjonowania omawianych baz atomowych. Rzecz jasna, ZSRR

zależało na ukryciu baz przed wojskami NATO. Stąd też stosowano specjalne siatki, budynki pokrywano maskującą farbą etc. Same bazy przypominały większość tego typu konstrukcji w celu zatajenia ich prawdziwego przeznaczenia. Przed zwiadem satelitarnym zabezpieczano się m.in. poprzez sadzenie świerków, których posycie miało utrudniać rozpoznanie dróg czy też schronów „T-7” z powietrza. Jednak były one sadzone w lasach sosnowych i bukowych. Zamiast utrudniać rozpoznanie, z czasem stały się formą ewidentnego znaku wskazującego podejrzane konstrukcje (s. 184-187). Świerki na terenie baz atomowych to nic innego jak *wyróżniki roślinne* poświadczające działania maskujące wroga.

W końcu, nie można zapomnieć o doskonałej szacie graficznej monografii. Ryciny w formie zdjęć, planów, rysunków czy też wizualizacji są starannie i estetycznie wykonane. Strona graficzna danej publikacji naukowej nie jest dodatkiem, uzupełnieniem wywodu naukowego. To równie ważny element jak sama treść. Strona internetowa projektu (<https://trzeciazona.pl/>, dostęp 14.02.2020) jest tego także potwierdzeniem. Doskonała treść wraz ze słabą szatą graficzną utrudnia lekturę. Estetyczne ryciny nieoparte przemyślanym tekstem są bezwartościowe. W pracy G. Kiarszysa na szczęście oba elementy ze sobą współgrają i uzupełniają się, podobnie jak bogaty materiał empiryczny, który został poparty ogólniejszą refleksją teoretyczną.

PODSUMOWANIE

Zimna wojna wydaje się należeć do minionej i skończonej przeszłości. Okazuje się jednak, że relikty zimnowojenne są *gorącym* tematem – zagadnieniem intrygującym naukowców jak i szersze grupy społeczne. Najwymowniejszym tego dowodem jest fakt, że artykuł naukowy, który został później rozszerzony w rozdziale 4, opublikowany przez autora w 2019 roku na łamach *Antiquity* (Kiarszys 2019) był jednym z najpopularniejszych artykułów tegoż czasopisma w minionym roku kalendarzowym (por. <https://www.facebook.com/AntiquityJournal/photos/pcb.1453674838168116/1453674744834792/?type=3&theater>, dostęp 14.02.2020).

Tereny dzisiejszej Polski były areną działań zimnowojennych. Fakt ten daje materialne podstawy do studiów ukazujących rolę i znaczenie archeologii w rozpoznaniu, mapowaniu, dokumentacji i interpretacji dziedzictwa zimnowojennego. Jestem przekonany, że *Atomowi żołnierze...* będą podstawową i cenną

lekturą dla badaczy zainteresowanych materialnym dziedzictwem zimnej wojny oraz, mówiąc szerzej, archeologią współczesności w Polsce.


Na sam koniec należy podkreślić, że badania były pokłosiem projektu naukowego. Było to przedsięwzięcie dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury, w ramach programu „Ochrona zabytków archeologicznych”. Ruiny zimnowojenne to nie tyle dziedzictwo archeologiczne w sensie metaforycznym (por. Kobiałka i in. 2015). Na szczęście coraz więcej badaczy postrzega je jako *zabytki archeologiczne*, na badania których warto poświęcić czas oraz stosowne środki finansowe.

BIBLIOGRAFIA

- Burström M., Acosta T.D., Noriega E.G., Gustafsson A., Hernández I., Karlsson H., Pajón J., Jaramillo J.R.R., Westergaard B. (2013). Memories of a world crisis: the archaeology of former Soviet nuclear missile site in Cuba. *Journal of Social Archaeology*, 9, 295-313.
- Hanson T.A. (2016). *The archaeology of the Cold War*. Gainesville: University Press of Florida.
- Harrison R., Schofield J. (2009). Archeo-ethnography, auto-archaeology: introducing archaeologies of the contemporary past. *Archaeologies*, 5(2), 185-209.
- Jemielniak D. (2013). Netnografia, czyli etnografia wirtualna – nowa forma badań etnograficznych. *Prakseologia*, 154, 97-116.
- Kiarszys G. (2016). Erased landscapes: conflict, memory and post-world war II landscape transformation in western Poland. W: D. Cowley, B. Stichelbaut (red.), *Conflict landscapes and archaeology from above* (219-234). Farnham: Ashgate.
- Kiarszys G. (2019). The destroyer of worlds hidden in the forest: Cold War nuclear warhead sites in Poland. *Antiquity*, 93(367), 236-255.
- Kobiałka D. (2014). Let heritage die! The ruins of trams at depot no. 5 in Wrocław, Poland. *Journal of Contemporary Archaeology*, 1(2), 351-368.
- Kobiałka D., Kajda K., Frąckowiak M. (2015). Archaeologies of the recent past and the Soviet remains of the cold war in Poland: a case study of Brzeźnica-Kolonia, Kłomino and Borne Sulinowo. *Sprawozdania Archeologiczne*, 67, 9-22.
- Krajewski M. (2005). *Kultury kultury popularnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- McWilliams A. (2013). *An archaeology of the Iron Curtain. Material and metaphor*. Stockholm: Södertörns högskola.
- Mlekuž D., Košir U., Črešnar M. (2016). Landscapes of death and suffering: archaeology of conflict landscapes of the Upper Soča Valley, Slovenia. W: B. Stichelbaut, D. Cowley (red.), *Conflict landscapes and archaeology from above* (127-145). Farnham-Burlington: Ashgate Publishing.
- Ławrynowicz O., Żelazko J. (red.). (2015). *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Łódź: Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Łodzi.
- Rączkowski W. (2002). *Archeologia lotnicza: metoda wobec teorii*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Shanks M. (2012). *The archaeological imagination*. Walnut Creek: Left Coast Press.
- Zalewska A. (red.) (2016). *Archeologia współczesności*. Warszawa: SNAP.

Dawid Kobiałka

Adres Autora:

Dr Dawid Kobiałka
 ul. Wrzosowa 30/2
 63-200 Jarocin
 e-mail: dawidkobiałka@wp.pl
 <https://orcid.org/0000-0003-3806-4408>